

## **Aptekarskie sumienie**

Autor tekstu: **Paulina Łopatniuk**

**K**lauzula sumienia – szczególna regulacja prawna (zawarta w ustawie o zawodach lekarza i lekarza dentystry) pozwalająca lekarzom na odmowę świadczenia pewnych, legalnych w naszym kraju usług, jeśli kolidują z nakazami sumienia – na dobre (czy może bardziej na złe) zadomowiła się już w naszej świadomości. Kobiety, wybierając się do ginekologa, pamiętają, że ten ma prawo odmówić im wypisania recepty na środki antykoncepcyjne tudzież założenia tzw. „spirali”. Zdają też sobie sprawę, że znalezienie lekarza skłonnego do przepisania preparatów zaliczanych do antykoncepcji postkoitalnej (pigułka „po stosunku” – na naszym rynku Postinor i Escapelle, wbrew niektórym „prolajfowym” sugestiom środki zupełnie innego typu niż nielegalne w Polsce preparaty wczesnoporonne) w czasie gwarantującym skuteczne działanie może graniczyć z cudem. Dość powszechnie znane są rozmaite anegdoty na temat etatowości sumienia lekarskiego działającego ze szczególną siłą podczas pracy w placówkach świadczących usługi kontraktowane przez NFZ, czyli w powszechnym mniemaniu darmowe. Gdy studiowałam, furorę robiła opowieść kolegi z roku o reakcji ginekologa spytanego podczas zajęć o możliwość wypisywania Postinoru pacjentkom – „Drogi kolego, do wypisywania tego typu preparatów służą gabinety prywatne”.

Tak, działanie lekarskiej klauzuli sumienia wykorzystywanej przeciwko tak aborcjom, jak i antykoncepcji czy nawet badaniom prenatalnym (wszak nigdy nie wiadomo czy ich wynik nie posłuży wyrodnej matce do usunięcia uszkodzonego płodu) zasługuje właściwie na własną opowieść. Tymczasem jednak o podobną regulację zaczęli się dopominać się polscy farmaceuci, a konkretniej - [Stowarzyszenie Farmaceutów Katolickich](http://krakow.naszemiasto.pl/artukul/792132,krakow-katolici-ccy-aptekarze-nie-chca-sprzedawac-kondomow,id,t.html#14a5d2be64fb3f1f,1,3,3) (<http://krakow.naszemiasto.pl/artukul/792132,krakow-katolici-ccy-aptekarze-nie-chca-sprzedawac-kondomow,id,t.html#14a5d2be64fb3f1f,1,3,3>). Katolickim farmaceutom ciąży niezmiernie obecne prawo, mianowicie ustawa z dnia 6 września 2001 r. (prawo farmaceutyczne), która stwierdza, że:

- Art. 95.** 1. Apteki ogólnodostępne są obowiązane do posiadania produktów leczniczych i wyrobów medycznych w ilości i asortymencie niezbędnym do zaspokojenia potrzeb zdrowotnych miejscowej ludności ze szczególnym uwzględnieniem leków refundowanych, na które ustalono limit ceny na podstawie odrębnych przepisów, z zastrzeżeniem ust. 2.
2. Wojewódzki inspektor farmaceutyczny na wniosek kierownika apteki może zwolnić aptekę z prowadzenia środków odurzających grupy I-N i substancji psychotropowych grupy II-P.
3. Jeżeli w aptece ogólnodostępnej brak poszukiwanego produktu leczniczego, w tym również leku recepturowego, farmaceuta, o którym mowa w art. 88 ust. 1, powinien zapewnić jego nabycie w tej aptece w terminie uzgodnionym z pacjentem.

Co więcej, zgodnie z ustawą (Art. 86) na pracownikach aptek ciąży obowiązek udzielania informacji na temat produktów leczniczych i wyrobów medycznych.

Obecnie zatem farmaceuta nie ma prawa odmówić sprzedaży hormonalnych preparatów antykoncepcyjnych, prezerwatyw czy antykoncepcyjnych wkładek wewnątrzmacicznych (tzw. spiral), ma za to obowiązek udzielania na ich temat informacji pacjentom oraz sprowadzenia w ustalonym z klientem terminie produktów tymczasowo w aptece niedostępnych. Prawo przewiduje zresztą sankcje dla placówek, które powyższych regulacji nie przestrzegają (Art. 103):

Wojewódzki inspektor farmaceutyczny może cofnąć zezwolenie, jeżeli:  
(...)

- 3) apteka nie zaspokaja w sposób uporczywy potrzeb ludności w zakresie wydawania produktów leczniczych

Stowarzyszenie Farmaceutów Katolickich pragnie tę sytuację zmienić i pozbyć się niewygodnego obowiązku. Na założonej w tej intencji stronie internetowej (<http://www.sumienie->



[farm.pl](http://farm.pl)) możemy przeczytać:

„Farmaceuci są zmuszani do sprzedawania środków farmakologicznych niszczących ludzką płodność lub zabijających zarodek ludzki w początkach jego istnienia. Jest to objaw poważnej dyskryminacji, której doświadczają polscy farmaceuci, pozbawieni prawa do korzystania z klauzuli sumienia.”



Wszystko wskazuje na to, że aptekarze katoliccy planują zastąpić rzekomą dyskryminację polskich farmaceutów realną dyskryminacją pacjentek i pacjentów, którzy katolikami nie są bądź nie zgadzają się z rygorystyczną interpretacją katolickich powinności. Czemu piszę o rzekomej dyskryminacji? Nikt religijnego aptekarza nie zmusza do stosowania preparatów antykoncepcyjnych, nikt także nie oczekuje odeń aprobaty dla wyborów światopoglądowych klientów. Od niego wymaga się jedynie dystrybucji środków medycznych akceptowanych przez prawo i dostarczania rzeczowej informacji na ich temat — to podstawa

obowiązków zawodowych farmaceuty. Zastosowanie zdobytej informacji czy zakupionych leków to kwestia sumienia pacjenta.

Można by zastanawiać się, czy właściciel apteki prywatnej nie powinien mieć prawa decydowania o swoim asortymencie, jednak apteka nie jest traktowana przez prawo jak zwykły sklep. Ustawa wyraźnie mówi:

- Art. 86.** 1. Apteka jest placówką ochrony zdrowia publicznego, w której osoby uprawnione świadczą w szczególności usługi farmaceutyczne, o których mowa w ust. 2.  
2. Nazwa apteki zastrzeżona jest wyłącznie dla miejsca świadczenia usług farmaceutycznych obejmujących:
- 1) wydawanie produktów leczniczych i wyrobów medycznych, określonych w odrębnych przepisach;
  - 2) sporządzanie leków recepturowych, w terminie nie dłuższym niż 48 godzin od złożenia recepty przez pacjenta, a w przypadku recepty na lek recepturowy zawierający środki odurzające lub oznaczonej „wydać natychmiast” — w ciągu 4 godzin;
  - 3) sporządzenie leków aptecznych;
  - 4) udzielanie informacji o produktach leczniczych i wyrobach medycznych.

Właściciel apteki godzi się zatem prowadzić biznes bardzo konkretnej, ściśle zdefiniowanej przez prawo natury i na sam wolny rynek powoływać się nie może, wszak nie sprzedaje jogurtów (nawet zresztą sprzedaż jogurtów obwarowana jest pewnymi ograniczeniami prawnymi). Można też rozważyć rację bytu klauzuli sumienia jako zasady indywidualnej, dotyczącej konkretnego pracownika (tak działa klauzula lekarska — szpital jako placówka nie może zadeklarować, iż aborcji się w nim nie wykonuje, do odmowy mają prawo jedynie poszczególni lekarze). Farmaceuta żądający prawa odmowy sprzedaży części asortymentu działałby jednak w takiej sytuacji na oczywistą niekorzyść pracodawcy, wymuszając na nim zatrudnienie dodatkowych pracowników, którzy sprzedawaliby produkty objęte klauzulą. W takiej sytuacji zakaz dyskryminacji religijnej zatrudnianych de facto wymuszałby na właścicielu apteki przyjmowanie potencjalnie niepełnowartościowych pracowników generujących straty finansowe i ryzyko sankcji prawnych. Sankcje prawne grożące aptekom wynikają zresztą nie tylko ze względu na bagatelizowane przez środowiska katolickie „prawo do seksu” (a katolicki farmaceuta nie o życie seksualne pacjentów wszak dba, a o ich zdrowie, jak się za chwilę okaże — również zdrowie moralne), bo choć nie każdy o tym pamięta, hormonalne środki antykoncepcyjne nie służą medykom jedynie do zabezpieczania pacjentek przed niechcianą ciążą, ale też do leczenia konkretnych zaburzeń endokrynologicznych, dalece nie każda zaś obywatelka chętna będzie do publicznego przekonywania aptekarskiej strażniczki moralności o planie słusznego etycznie zastosowania nabytych preparatów. [Skomentował to](http://www.rynekzdrowia.pl/Farmacja/Czy-aptekarz-katolik-ma-prawo-do-odmowy-sprzedazy-srodkow-antykoncepcyjnych,12436_6,1.html) ([http://www.rynekzdrowia.pl/Farmacja/Czy-aptekarz-katolik-ma-prawo-do-odmowy-sprzedazy-srodkow-antykoncepcyjnych,12436\\_6,1.html](http://www.rynekzdrowia.pl/Farmacja/Czy-aptekarz-katolik-ma-prawo-do-odmowy-sprzedazy-srodkow-antykoncepcyjnych,12436_6,1.html)) swego czasu dr Grzegorz Południwski, ginekolog i prezes Polskiego Towarzystwa Rozwoju Rodziny:

„Jest to skandaliczne, aby inna osoba niż lekarz mogła wpływać na proces leczenia pacjentek. Zawód farmaceuty jest specyficzny, a jeśli osoba nie potrafi w pełni zaopatrzyć pacjenta w środki lecznicze, to zwyczajnie powinna się z takiego zawodu wycofać.”

Przy czym nieprawdą jest jakoby wycofanie się farmaceuty ze sprzedaży lekarstw

w ogólnodostępnych aptek zamykało mu drogę kariery zawodowej, dostępne dlań pozostają inne ścieżki rozwoju — jeśli pragnie pozostać przy dystrybucji preparatów medycznych, istnieją przecież apteki wewnątrzszpitalne, istnieje opcja przedstawiciela farmaceutycznego (a nie wszystkie firmy z tej branży zajmują się antykoncepcją), poza obszarem dystrybucji pozostaje olbrzymi rynek farmakologicznych badań naukowych.

Klauzula sumienia dostępna lekarzom jest ograniczona obowiązkiem wskazania alternatywy — innego lekarza lub placówki, która będzie skłonna wykonać usługę, której pacjentowi odmówiono; ma to zapewniać kompromis pomiędzy wymogami sumienia lekarza a prawami pacjenta. Wyobraźmy sobie zatem zastosowanie podobnego rozwiązania przez farmaceutów. Czy pacjentka usłyszy- „Nie wydam pani tego leku, kłóci się to z moimi zasadami moralnymi. Proszę spróbować u koleżanki z sąsiedniego okienka”? Albo „Niestety, nie mogę pani wydać tego preparatu, moja religia mi na to nie pozwala. Najbliższa czynna apteka, w której może go pani nabyć mieści się dwie przecznice stąd”? To nie brzmi aż tak źle (o ile pacjentka nie jest mieszkanką małego miasteczka z najbliższą czynną apteką 50km dalej — w tej dziedzinie perspektywa wielkomięjska bardzo wykrzywia spojrzenie), prawda? Nie takie jednak są intencje aptekarzy. Małgorzata Prusak, farmaceutka i teolożka z gdańskiego oddziału Stowarzyszenia Farmaceutów Katolickich [podkreśla](http://www.polskieradio.pl/9/302/Artykul/320673,Sumieni_e-farmaceuty-problemem-pacjenta) ([http://www.polskieradio.pl/9/302/Artykul/320673,Sumieni\\_e-farmaceuty-problemem-pacjenta](http://www.polskieradio.pl/9/302/Artykul/320673,Sumieni_e-farmaceuty-problemem-pacjenta)), że „pracownicy aptek należący do Stowarzyszenia nie chcą mieć obowiązku wskazania miejsca, gdzie pacjent może nabyć te medykamenty, ponieważ wtedy także braliby udział w całym procederze”. Zatem sumienie pracownika apteki miałyby stać bezapelacyjnie powyżej praw pacjenta. Dziwne? Ewentualne wątpliwości wzbudzone podobnym postawieniem sprawy rozwikłać pomaga w prosty sposób pani Prusak, która w wywiadzie udzielonym w 2009 roku [Naszemu Dziennikowi](http://www.naszdziennik.pl/index.php?dat=20090929&typ=po&id=po61.txt) (<http://www.naszdziennik.pl/index.php?dat=20090929&typ=po&id=po61.txt>) tłumaczyła:

„Moja odpowiedzialność wiąże się też z troską o dobro ostateczne kobiety przychodzącej do apteki.”

Zdawałoby się, że główny ciężar troski o dobro ostateczne, rozumiane w sensie religijnym, winien leżeć w gestii samej pacjentki i tych, których ona sama wybierze sobie za „przewodników duchowych”, a próba ingerencji w decyzje „ostateczne” klienta jest niedopuszczalnym przekraczaniem granic, trzeba jednak pamiętać, że niektórzy odczuwają przemożną potrzebę jeśli nie bezpośredniej ewangelizacji innych, to przynajmniej ograniczania w ramach swych możliwości prawa bliźnich do podejmowania szkodliwych moralnie decyzji. Ciekawe, że w swej trosce zdają się iść dalej nawet niżli oficjalne głowy swoich religii. Po niedawnej wypowiedzi papieskiej, w której to Benedykt XVI przyznawał, że istnieją sytuacje, w których zastosowanie prezerwatywy może być, mimo całej swej niewłaściwości, lepszym moralnie wyborem niż rezygnacja z niej, katolicka farmaceutka żądająca prawa do odmowy sprzedaży kondomów zdaje się być bardziej rygorystyczna niż jej oficjalny „pasterz”. Złośliwa imaginacja podsuwa mi obraz apteki, kolejki do okienka i miłej pani zapytującej klienta stojącego przed kontuarem i próbującego dokonać wątpliwego moralnie zakupu: „Czy jest pan może męską prostytutką? Tylko w tym przypadku mogę panu sprzedać tę obrzydliwą rzecz”. Groteska? Kpiny na wyrost? Niekoniecznie — już w tej chwili w sieci nietrudno znaleźć skargi kobiet upokorzonych odmową sprzedaży Postinoru w kolejnych aptekach czy publicznymi (w obliczu innych klientów) deklaracjami aptekarek, iż żądane preparaty są niezgodne z ich systemem wartości. Być może pani Prusak nie spotkała dotąd na swej zawodowej drodze pacjentów wystarczająco asertywnych, by złożyć skargę do samorządu zawodowego sprawującego pieczę nad farmaceutami, być może też mało który klient świadom jest bezprawności poczynañ jej i jej podobnych bojowników o wolność aptekarskich sumień. A szkoda.

Zobacz także te strony:  
[Alternatywna farmacja?](#)

### **Paulina Łopatniuk**

Medycza, ateistka, feministka. Pracuje nad specjalizacją i doktoratem, redaktorka Racjonalisty, nick: liliac. Mieszka w Gdańsku.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 05-03-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1080) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1080>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)